www.bibliotekaswidnik.pl

Ukazuje się od 1956 roku

# GŁOS Świdnika

TYGODNIK NR 41 (1754) 27.10.2006 r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

AZ Szkoła i księgarnia językowa, ul. Kruczkowskiego 28,
tel. 081 468 30 36
Zapraszamy na

angielski

Skutecznie i szybko przygotujemy Państwa
do egzaminów językowych (np. FCE, CAE, CPE i nowej matury).

Konrad Dejko tel. 0 81 468 07 03, kom. 663 768 900

SKOK ŚWIDNIK

## WYDANIE SPECJALNE

# 50 lat Głosu Świdnika




## Drodzy Czytelnicy

*Oddajemy dziś w Państwa ręce jubileuszowe wydanie „Głosu Świdnika".*

*Równo 50 lat temu, w październiku 1956 roku, ukazał się pierwszy numer pisma wydawanego wówczas przez Komisję Samorządu Robotniczego.*

*Przez pół wieku gazeta ukazywała się z różną częstotliwością. Czterdzieści lat jej wydawcą była Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego. Od 1993 roku działamy jako zakład budżetowy gminy.*

*„Głos Świdnika" przechodził takie same koleje losu jak zakład i miasto. W stanie wojennym jego wydawanie było zawieszone, a po ustrojowym przełomie lat 80-90. na nowo szukaliśmy swojego miejsca w nowej Polsce.*

*„Głos Świdnika" nie jest gazetą drapieżną. Wielu czyni nam z tego powodu zarzuty. Uważamy jednak, że opis rzeczywistości, której wyróżnikami są tylko różnego rodzaju patologie, nie byłby prawdziwy. Wokół nas są ludzie, którzy ciężko pracują na sukces własny i swojego środowiska, na sukces całej wspólnoty. To nauczyciele, artyści, ludzie przemysłu. Nie ma dla nich miejsca na stronach wielkonakładowych tabloidów, bo są normalni. O takich ludziach my chcemy pisać. Z drugiej strony, bez tworzenia atmosfery afer i sensacji potrafiliśmy załatwić wiele ludzkich spraw, z którymi sami nie potrafili dać sobie rady.*

*„Głos Świdnika" jest obecnie najstarszą stale ukazującą się gazetą Lubelszczyzny i jako taki stanowi wartość historyczną, wartość samą w sobie. Warto o nią dbać, bo nigdy, w żadnej gazecie nie napiszą o Świdniku tyle, co „Głos Świdnika".*

*Redakcja*

## Mieczysław Kruk
## Był pierwszy



Pierwszym redaktorem naczelnym „Głosu Świdnika", był **Mieczysław KRUK**. Prowadził radiowęzeł zakładowy i gdy w efekcie październikowej odwilży politycznej utworzono zakładową gazetę, jemu powierzono jej prowadzenie. Pan Mietek to człowiek instytucja. Przez wiele lat mieszkańcom Świdnika, tylko on kojarzył się z redakcją gazety. Interesanci omijali młodych dziennikarzy i ze wszystkimi sprawami zgłaszali się do pana Mietka. Jego pasje to sport i film. Towarzyszył wszystkim imprezom sportowym. Starsi mieszkańcy Świdnika wspominają pełne emocji relacje sportowe. Na ringu publiczność uciszał, krzycząc: cicho powiem wam kto wygrał. Nie było mikrofonów. Miejsce komentatorskie na stadionie Avii, do dzisiaj nazywa się „krukówką", chociaż najmłodsi kibice, nie wiedzą dlaczego.

Pan Mietek był nie tylko redaktorem naczelnym gazety, ale również animatorem życia kulturalnego w mieście. Prowadził koncerty, zabawy sylwestrowe i karnawałowe w nieistniejącym już klubie „Ikar", Klub Telewizyjny w Zakładowym Domu Kultury. Założył Robotniczy Dyskusyjny Klub Filmowy „Dodek".

Wychował wielu dziennikarzy, dla których był niedoścignionym wzorem. Zawsze gotowy do pracy, przekładający sprawy zawodowe nad prywatne. Dla „Mietka", tak o nim mówiliśmy w gazecie, nie było spraw trudnych. Nie miał czasu wysłuchać polecenia do końca, bo wiedział co ma robić. Pędziwiatr to drugi przydomek, który nadał mu jeden z naczelnych gazety. Wychował się na lubelskiej starówce, na której ulicach zdobywał doświadczenie, spryt i umiejętność radzenia sobie w każdej sytuacji. Nie załamał się, gdy po 13 grudnia 1981 roku, odsunięty od radiowęzła zakładowego, z sobie tylko znaną pasją i humorem woził buty jako zaopatrzeniowiec. Jego ulubione powitanie „zdrówka", do dziś funkcjonuje w gazecie. Pan Mietek wie, że zdrówko to najważniejsza rzecz na świecie.

Świdnik, ul. Niepodległości 13, tel. 081 751-59-58 · Świdnik, al. Lotników Polskich (WSK), tel. 081 468-88-48
Piaski, ul. Lubelska 100 (Biedronka), tel. 081 582-18-25 · Trawniki, ul. Przemysłowa 1 tel. 081 585-71-10

SKOK ŚWIDNIK
TANIE POŻYCZKI - NISKIE RATY

**Jakim miejscem na mapie Polski jest Świdnik?**
**Czterdziestotysięcznym elementem ściany wschodniej?**
**Sypialnią Lublina? - czy czymś więcej...**
**Jeśli czymś więcej, to czym?**
**Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika nie ma wątpliwości:**

# W POGONI ZA SZANSĄ



- Świdnik jest miejscem wyjątkowym z wielu powodów. I nie zacznę od początków istnienia miasta, jak to zwykli czynić historycy.

**Moim zdaniem prawdziwy Świdnik narodził się w lipcu 1980 roku, wraz z protestem pracowników WSK przeciw komunistycznej władzy.**

Tradycja tego protestu trwa do dzisiaj i zadziwia swoją niezłomną trwałością, niezależną od politycznych koniunktur.

**- Świdnik jest jednak również miastem na wschodnich rubieżach Unii Europejskiej. Leży na terenie województwa uznanego za najuboższy region całej Unii...**

-Przespacerujmy się ulicami Świdnika. Czy sprawiają one wrażenie zaścianka?





Świdnik z początku lat 60. i Świdnik współczesny.
*fot. archiwum Krzysztofa Wybrańskiego i Sławomir Socha*

Ludzie mieszkający w Świdniku zupełnie nie pasują do statystycznych standardów. To społeczność wykształcona, mobilna, a przy tym popierająca się, utrzymująca więzi, choćby i na emigracji...

**- Nie byłoby lepiej, gdyby młodzi świdniczanie, zamiast wyjeżdżać za granicę dorabiali się na miejscu?**

Pytanie należy do gatunku retorycznych - oczywiście, że byłoby lepiej. Skoro jednak chcą wyjeżdżać, to musimy zadbać o to, by zechcieli również wrócić. I zechcą, jeśli stworzymy im możliwość założenia opłacalnego biznesu, zbudowania domu na działce spełniającej współczesne standardy cywilizacyjne. Pod tym względem Świdnik prezentuje się całkiem nieźle w porównaniu z innymi miastami.

**O dziwo bardzo niewiele miejscowości w Polsce może pochwalić się, tak jak Świdnik kompleksowym planem zagospodarowania przewidującym miejsca pod budownictwo, usługi, handel oraz obszarami, gdzie działalność gospodarcza może odbywać się na preferencyjnych zasadach...**



Dziś jest tu jeszcze gruntowa droga, ale już wkrótce ulica Wyszyńskiego połączy miasto z trasą piasecką.

**- Dlaczego w takim razie jest aż tylu wyjeżdżających?**

Taka jest cena frycowego, które płacimy jako nowy członek Unii Europejskiej. Młodzi zachłystują się możliwością zarobienia za granicą trzy, albo i pięciokrotnej stawki krajowej. Ale jak uczy historia innych krajów, które wcześniej wstąpiły do Unii, ludzie wracają, a wraz z nimi napływa kapitał. Może minie 10, może 15 lat, zanim ta tendencja zaznaczy się również w Polsce. Uważam, że już niedługo Świdnik będzie gotowy na wielką reemigrację.

**- Podczas ostatniej sesji Rady Miasta radni wygłaszali swego rodzaju testament, zwracając uwagę na to, co władze miasta piątej kadencji powinny zrobić przede wszystkim. Czy zgadza się Pan z tym postulatami?**

Oczywiście. Są one trafne niezależnie od tego, z którego końca sali obrad padają. Ostatnia sesja bywa sesją oczyszczenia. Opadają partyjne animozje, nagle okazuje się, że polityczny przeciwnik był dobrym partnerem do rozwiązywania problemów miasta. Mówi się o sprawach, które trapią wszystkich.

**- Czy Świdnik jest w dalszym ciągu miastem jednego zakładu?**

Wystarczy policzyć. Gdyby nawet wszyscy pracownicy PZL pochodzili ze Świdnika, to stanowiliby niecałe 10 procent jego mieszkańców.

**Jednak znaczenia zakładu nie da się przecenić, jeśli wziąć pod uwagę jego wpływ na sytuację ekonomiczną miasta.**

Zgadując dalszy ciąg pytania - gdyby WSK płaciło w terminie 100 procent podatku od nieruchomości - pewnie opływalibyśmy w dostatki, jeśli chodzi o budowę kolejnych ulic, chodników, budynków użyteczności publicznej. Na razie w te dostatki nie opływamy. Gdyby jednak PZL-Świdnik stanął na krawędzi upadku, byłoby znacznie gorzej.

**- Jeśli zajrzeć do Pańskich artykułów publikowanych w „Głosie Świdnika" można by sądzić, że liczą się dla Pana tylko inwestycje...**

Jest trochę inaczej. Wydaje mi się, że pewne sfery życia miasta mamy w miarę opanowane. Świdnicka oświata należy do najlepszych w województwie. Mamy przyzwoicie zorganizowaną służbę zdrowia. W tej sytuacji inwestycje są, w pewnym sensie, miernikiem aktywności władz gminy. Jako burmistrza ubiegającego się o ponowny wybór powinno mnie właściwie wkurzać, że dużą część inwestycyjnych pieniędzy wydajemy na grzebanie w ziemi, czyli tworzenie infrastruktury. Nie jest to efektowne, nie rzuca się w oczy, ale rozumiem, że zawsze zaczyna się od fundamentów. One tworzą bazę rozwoju, o której mówiliśmy przed chwilą.

**- Co w takim razie wkurza Pana naprawdę?**

Brak ruchu w sprawie ulicy Traugutta. Myślę, że jednym z priorytetowych zadań samorządu piątej kadencji powinno być rozwikłanie tej patowej sytuacji. Przynosi ona wstyd i miastu, powiatowi i niektórym mieszkańcom tej ulicy. Denerwuje mnie też, kiedy ludziom domagającym się budowy drogi lub chodnika, na co czekają czasem od dziesięcioleci, muszę odpowiadać, że owszem, ale za kolejnych pięć lat...

**- ... Nie zanosi się na to, żeby za pięć lat z pieniędzmi było dużo łatwiej...**

Nie obiecuję gruszek na wierzbie. Wiem mniej więcej, na jakie pieniądze możemy liczyć za pięć lat, a kolejność robót mamy skrupulatnie spisaną w wieloletnim planie inwestycyjnym, który zawiera ponad 200 pozycji na ponad 200 milionów złotych. Dlatego jeśli komuś mówię, że jego droga zostanie zbudowana za dwa, albo pięć lat, to mówię uczciwie.

**- Czym Świdnik za pięć lat będzie się różnił od dzisiejszego?**

Przede wszystkim będzie miał lotnisko!

**Otwarcie Portu Lotniczego Lublin będzie dla Świdnika wydarzeniem historycznym, drugim co do rangi po założeniu WSK 55 lat temu.**

Jestem przekonany, że nie do końca potrafimy sobie wyobrazić, jakim impulsem rozwojowym będzie dla miasta ta inwestycja. Komunikacja powietrzna staje się wymogiem podstawowym dla rozwoju biznesu i wszyscy odczujemy korzystne skutki umiejscowienia lotniska w Świdniku. Powstanie portu lotniczego pociągnie za sobą rozwój wszelkiego rodzaju usług, handlu, zmusi do budowy bazy hotelowej, poprawy komunikacji z Lublinem. Zmieni się również wygląd centrum miasta, gdzie powstanie nowoczesny budynek sądu i prokuratury. Wraz z Galerią Venus będzie motywował do zrobienia czegoś z budynkiem Urzędu Miasta, by nie zaczął straszyć....

Dużą szansę stworzy również zwiększony napływ pieniędzy z Unii Europejskiej. Doświadczenia, jakie zebraliśmy w ciągu dwóch lat od wejścia Polski do wspólnoty z pewnością zaowocują kolejnymi programami. Istnieje, na przykład, możliwość wykorzystania pieniędzy z Unii na modernizację stadionu sportowego. Marzyłoby się całe centrum konferencyjno-hotelowo-sportowe, które mogłoby powstać na bazie kompleksu Avii. Jak widać pracy na następne lata nie zabraknie.

*Jan Mazur*



# Przyszłość jest w Europie

**W 2006 roku Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Świdnik obchodzi 55 rocznicę istnienia fabryki i 50 - lecie produkcji śmigłowców. Ponieważ zakład zawsze znajdował się w centrum zainteresowania naszej gazety, oba jubileusze stanowią dobrą okazję do oceny dotychczasowego dorobku firmy i zastanowienia się nad jej przyszłością. Poprosiliśmy o to Mieczysława Majewskiego, prezesa zarządu PZL-Świdnik.**



**Jak porównałby Pan Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego sprzed 30-40 lat z dzisiejszym PZL-Świdnik?**

- Jeśli podsumowywać dzieje PZL-Świdnik sprzed historycznego przełomu lat 1989-90, to był to okres wielkiej budowy i zbierania doświadczeń. Zbudowano od podstaw zakład, który stał się jedną z największych fabryk Lubelszczyzny, przedsiębiorstwem o strategicznym znaczeniu dla gospodarki kraju. Znalazły w nim zatrudnienie, na przestrzeni lat, dziesiątki tysięcy ludzi, a utrzymanie setki tysięcy członków ich rodzin. W tym czasie opanowaliśmy również produkcję śmigłowców - urządzenia niezmiernie skomplikowanego. Co więcej staliśmy się jednym z największych na świecie jego producentów. Ukoronowaniem tego procesu był, jesienią 1979 roku, historyczny lot śmigłowca Sokół, pierwszej polskiej konstrukcji śmigłowcowej, która doczekała się seryjnej produkcji.

Ówczesny ustrój polityczny i gospodarczy nie respektował jednak podstawowych swobód obywatelskich. Opierał się na założeniach ekonomicznych stworzonych pod potrzeby ideologii, nie uwzględniając praw rzeczywiście rządzących ekonomią. Jako taki nie mógł przetrwać. Nie zapominamy, że Świdnik był kolebką przemian, które zmieniły Polskę. Lipiec roku 1980, podziemna „Solidarność" stanu wojennego, to wszystko miało swoje korzenie w WSK Świdnik. O czym to świadczy? Moim zdaniem o tym, że fabryka, w której produkuje się wyroby nowoczesne, o dużym stopniu skomplikowania, wymagające wysokich kwalifikacji, tworzy elitę ludzi zdolnych wpłynąć na losy całego kraju.

**...Jednak transformacja ustrojowa przywracająca swobody demokratyczne i racjonalne reguły ekonomiczne omal nie zakończyła się dla PZL-Świdnik katastrofą...**

- Polska transformacja ustrojowa była i w pewnym sensie wciąż jest wielkim eksperymentem. Odcięcie firmy, praktycznie z dnia na dzień, od rynku byłego ZSRR, rzeczywiście postawiło ją w dramatycznej sytuacji. Z drugiej strony okazało się, że zarówno śmigłowce Mi-2, jak i technologia używana do ich produkcji są przestarzałe i na wolnym rynku lotniczym mają niewielką, tak zwaną, „niszową" możliwość zbytu. Trzeba było ogromnej determinacji kierownictwa i całej załogi, bolesnej restrukturyzacji, drastycznego zmniejszenia zatrudnienia, by przetrwać. Myślę, że wszyscy zdaliśmy wtedy bardzo ważny egzamin.

**Jaką pozycję ma wobec tego PZL-Świdnik po ponad 15 latach przemian?**

- Sądzę, że nie musimy się jej wstydzić. Wciąż należymy do elitarnego grona producentów śmigłowców. Ponieważ śmigłowce to tylko 10-15 procent rynku lotniczego, postanowiliśmy rozwinąć nowe dziedziny produkcji. Najważniejszą z nich jest współpraca przemysłowa z firmami lotniczymi z obszaru Unii Europejskiej oraz koncernami amerykańskimi. Już ponad połowa wpływów ze sprzedaży pochodzi z dostaw komponentów lotniczych do odbiorców zagranicznych. W 1995 roku, czyli jedenaście lat temu, zaczęliśmy od centropłata samolotu ATR-72.



**SM-1 i PZL SW-4. Najstarszy i najmłodszy, czyli fragment 50-letniej historii produkcji śmigłowców w Świdniku.**



Pierwsze dostawy dały firmie w sumie 1 mln zł wpływów. W 2006 roku dostarczymy naszym partnerom przemysłowym komponenty i usługi za około 180 mln zł. Te liczby obrazują dynamikę sprzedaży nie pokazując jednak trudnej drogi, jaką przeszliśmy by ją osiągnąć. Trzeba było zmienić całą filozofię działania firmy dostosowując się do wymogów globalnej gospodarki rynkowej. Zdobyliśmy certyfikaty nie tylko dla poszczególnych wyrobów, ale również dla systemu zapewnienia jakości czy też certyfikat AQAP, wymagany od firm dostarczających sprzęt wojskowy dla armii NATO. W ciągu ostatnich kilkunastu lat wyposażyliśmy wydziały produkcyjne w wiele nowoczesnych maszyn, zbudowaliśmy od podstaw całe ciągi technologiczne, niektóre unikalne w skali europejskiej, jak linia anodowania. Zmieniliśmy również strukturę organizacyjną firmy i staraliśmy się rozwijać trzy kierunki produkcji: budowę struktur statków powietrznych, centrum wyrobów kompozytowych i usługi w zakresie obróbek mechanicznych.

Wejście Polski do struktur euro-atlantyckich znacznie ułatwiło nam działanie. W 2005 roku znaleźliśmy się na liście oficjalnych dostawców Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych. Z ekonomicznego punktu ma to niewielkie znaczenie, ale świadczy o zaufaniu, jakim darzą nas partnerzy, a z drugiej strony o zdolności do zaspokajania ich potrzeb przez naszą firmę. PZL-Świdnik jest członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Przemysłów Kosmicznego, Lotniczego i Obronnego. Osobiście mam zaszczyt zasiadania w zarządzie tej organizacji jako przedstawiciel polskiej branży lotniczej i zbrojeniowej. Mamy dostęp do unijnych środków przeznaczonych na prace badawczo-rozwojowe. W latach 2007 - 13 tylko z tytułu uczestnictwa w 7 Programie Ramowym możemy wykorzystać nawet 4 mln euro. Przynależność naszego kraju do Unii Europejskiej daje również inne korzyści. Na przykład nową galwanizernię, która kosztowała 30 mln zł, wybudowaliśmy w dużej części dzięki wsparciu środkami unijnymi.

**Co czeka PZL-Świdnik w najbliższej przyszłości?**

- W warunkach globalnej gry rynkowej sukces nie jest dany raz na zawsze. Po trzech latach szybkiego rozwoju, głównie za sprawą umacniania się złotego zaczęliśmy odczuwać trudności w utrzymaniu równowagi finansowej i sprawnego funkcjonowania firmy. Dlatego poczęwszy od 2006 roku postanowiliśmy na nowo przyjrzeć się sposobom organizacji pracy w przedsiębiorstwie. Staramy się sukcesywnie wprowadzać filozofię lean manufacturing, która - generalnie mówiąc - polega na eliminacji działań niepotrzebnych,a zatem przynoszących straty. Analizujemy również stopień opłacalności poszczególnych programów kooperacyjnych negocjując z naszymi partnerami możliwość zwiększenia ich rentowności. Muszę powiedzieć, że wraz z rozwojem współpracy coraz bardziej rozumieją oni nasze ograniczenia i trudności. Dlatego myślimy o wspólnym doinwestowaniu zakładu w nowoczesne maszyny i urządzenia, które ułatwiłyby nam realizację rosnących zamówień.

Na początku lat 90., jak już wspomniałem, przeszliśmy bardzo bolesną restrukturyzację. Była ona niezbędna, by firma przetrwała. Wydaje się, że przyszedł czas na zastanowienie się nad krokiem następnym, którym byłaby chociażby częściowa, stopniowa prywatyzacja spółki. Jesteśmy dzisiaj w zupełnie innej sytuacji niż jeszcze 10 lat temu. Firma nabrała konkretnej wartości rynkowej i nie ma już powodu do panicznego szukania inwestora, który chciałby nas kupić za przysłowiową złotówkę. Od nowego właściciela oczekujemy kapitału na rozwój, nowych technologii lub rynków zbytu. Przynajmniej jeden z tych trzech warunków musi być spełniony, żeby prywatyzacja była udana.

**PZL-Świdnik jest obecnie jednym z największych pracodawców w województwie lubelskim...**

- Zatrudniamy ponad 3,5 tysiąca pracowników, przede wszystkim ze Świdnika i powiatu świdnickiego. Myślę, że zatrudnienie w firmie będzie nadal rosło, choć już zapewne nie w takim tempie, jak dotychczas. Przypomnę, że w ciągu ostatnich dwóch lat przyjęliśmy ponad 1000 osób, głównie młodych ludzi startujących dopiero w życie zawodowe.

**Wspomniał Pan o tym, że jednym z warunków stabilnego rozwoju są pieniądze. Wydaje się, że PZL-Świdnik dość boleśnie odczuwa ich brak.**

- Niestety to prawda. W 2005 roku w stosunku do roku poprzedniego sprzedaż wzrosła z 209 do 302 mln zł, czyli o ponad 40 procent. Rosnącą sprzedaż trzeba jednak jakoś sfinansować. Nie kwapią się do tego banki, czy inne instytucje finansowe pamiętając nasze problemy ze spłatą kredytów w latach 90. Również nasz właściciel, Agencja Rozwoju Przemysłu nie może nas w tej mierze wspomóc, ponieważ uniemożliwiają to przepisy unijne. Radzimy więc sobie jak możemy, czasem kosztem opóźnienia spłat niektórych zobowiązań. Cierpi na tym również miasto z powodu zwłoki w spłacie podatku od nieruchomości. Zdajemy sobie sprawę, że to duże obciążenie dla budżetu gminy, powodujące spowolnienie niektórych inwestycji. Jestem jednak przekonany, że wytwórnia wciąż pełni rolę miastotwórczą w stosunku do Świdnika. Przecież pracownicy WSK to w ogromnej większości mieszkańcy miasta i jego najbliższych okolic. Zadłużenie spółki w stosunku do gminy wynosi mniej więcej tyle, ile miesięczna wypłata dla załogi wraz z pochodnymi. Wyobraźmy sobie paraliż miasta, gdyby te miliony złotych któregoś miesiąca nie wypłynęły na rynek z powodu zablokowania kont zakładu przez gminę. Jestem ogromnie wdzięczny władzom Świdnika, a szczególnie burmistrzowi Waldemarowi Jaksonowi, który odpowiada za realizację budżetu miasta, za ich przychylność i zrozumienie problemów, z jakimi się borykamy. Pragnę zapewnić, że usilnie będziemy się starali nadrobić powstałe zaległości.

**Od 1991 roku jest Pan prezesem zarządu PZL-Świdnik. Co sprawiło Panu w tym czasie najwięcej satysfakcji?**

- Myślę, że konsekwentne działania zmierzające do urynkowienia przedsiębiorstwa i pokonanie najgłębszego kryzysu, w jakim znaleźliśmy się, nie z własnej winy zresztą, w połowie lat 90. W światowej rodzinie lotniczej jesteśmy dziś postrzegani jako poważny partner zdolny podjąć trudne wyzwania. Ufają nam nie tylko jako solidnemu wykonawcy, ale również firmie potrafiącej sprostać udziałowi w projektowaniu nowego wyrobu, jak to było w przypadku śmigłowca AW139 konsorcjum Agusta Westland.

Mamy również nowy własny wyrób - śmigłowiec SW-4. Sądząc z postępów rozmów z Ministerstwem Obrony Narodowej i negocjacji z klientami zagranicznymi, już w najbliższych latach może on się stać jednym z filarów utrzymania fabryki.

**Czego życzyłby Pan sobie i wytwórni na nadchodzące lata?**

- Dobrej współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej w ramach wieloletnich planów dostaw. To warunek, bez którego nie może funkcjonować żaden producent śmigłowców na świecie. Ujednolicenia form rozliczeń na podstawie wspólnej waluty euro, dla uniknięcia strat wynikających z różnic kursowych, jakie dotykają eksporterów. Sukcesu w dalszej restrukturyzacji prowadzącej przede wszystkim do wzrostu wydajności pracy, jak i zwiększenia wartości sprzedaży, zarówno liczonej globalnie, jak i - co niezwykle istotne - w przeliczeniu na pojedynczego pracownika. Bez tego trudno będzie mówić o znacznych podwyżkach wynagrodzeń, a jak wiadomo coraz dotkliwiej odczuwamy skutki drenażu krajowego rynku pracy wskutek otwierania się kolejnych państw wspólnoty na polskich pracowników. Myślę jednak, że przy wszystkich trudnościach pojawia się przed nami coraz więcej nowych możliwości, które każą optymistycznie patrzeć na przyszłość naszej fabryki.

Natomiast jeśli śmielej wybiec w przyszłość, to marzy mi się strategiczna konsolidacja europejskich producentów śmigłowców, która stworzyłaby z nich grupę „rządzącą" na światowym rynku. Jestem przekonany, że połączone siły Eurocoptera i AgustaWestland, z naszym, może jeszcze skromnym, ale rosnącym udziałem, mogłyby taką przewagę zapewnić w rywalizacji z Ameryką i szybko rozwijającą się śmigłowcową branżą azjatyckich tygrysów. *Jan Mazur*

# Nie tylko śmigłowce

**PZL-Świdnik kojarzy się dziś wyłącznie z produkcją lotniczą. Jednak, w ciągu 55 lat istnienia firmy, konstruktorzy z WSK poszukiwali różnych możliwości zdobywania rynku.**



Uniwersalny ciągnik rolniczy Gryzak.



Lodówki jeżdżące na samochodach Jelcz i Star nosiły logo WSK



Sokół - ostatni model motocykla zaprojektowanego w WSK Świdnik.



Samochód inwalidzki Gacek

## *Świdniczanin Roku*

# Tak czytelnicy wybierali

**Organizowanie konkursów, plebiscytów i redakcyjnych akcji to jedna z ważnych dziedzin działalności gazety. Trudno je wszystkie zliczyć po 50 latach. Zbieraliśmy pieniądze na telewizor i zabawki dla szpitala dziecięcego, na leczenie chorych dzieci oraz dary dla powodzian. Organizowane przez gazetę konkursy dotyczyły spraw istotnych dla lokalnej społeczności. Od 10 lat wyłaniamy najlepszych i najpopularniejszych sportowców i trenerów świdnickich i powiatowych klubów sportowych. Wraz z czytelnikami poszukujemy najpiękniejszych balkonów i ogródków działkowych. Konkursy organizowane z okazji kolejnych jubileuszy miasta i PZL-Świdnik przybliżały i uczyły historii, szczególnie najmłodszych mieszkańców miasta. Były konkursy dotyczące zdrowia, fotograficzne, rysunkowe.**

Niezwykle ważny dla nas i naszych czytelników jest trwający od 1996 roku plebiscyt o tytuł „Świdniczanina Roku". Czytelnicy zgłaszają swoje kandydatury, a później na nie głosują. Wybierają osobę, która swą społeczną działalnością i pracą służy miastu i jego mieszkańcom. W 1998 roku honorowy patronat nad plebiscytem objęła Rada Miasta. Statuetkę, „Srebrnego Atlasa", główną nagrodę w plebiscycie, otrzymało 9 osób. Przypominamy nazwiska laureatów.



1996 - Urszula Radek, laureatka pierwszego plebiscytu na „Świdniczanina Roku". Jedna z założycieli Komitetu Pomocy SOS „Solidarność". Związana ze Świdnikiem ponad 50 lat. Znana w środowisku z działalności na rzecz ludzi ubogich i potrzebujących pomocy.



2001 - Henryk Maruszak - muzyk, pedagog, dyrygent. Ponad 30 lat prowadzi świdnicką orkiestrę dętą. Dwukrotny laureat Nagrody Artystycznej Burmistrza Świdnika. Z orkiestrą dętą związany od 1962 roku. Jego Helicopters Brass Orchestra znana jest w wielu krajach Europy.



1997 - Bożenna Sadowska-Krawczyk - pierwszy w mieście specjalista medycyny rodzinnej. Dzięki jej staraniom, w 1997 roku, utworzona została pierwsza w Świdniku i województwie Praktyka Lekarza Rodzinnego. Od ośmiu lat jest radną, ostatnio w Radzie Powiatu.



2002 - Stanisław Stefańczyk - ze Świdnikiem związany od 1971 roku. Od 1972 pracuje w I Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Broniewskiego, w którym od 25 lat pełnił funkcję zastępcy dyrektora. Obecnie jest dyrektorem szkoły. Matematyk, wybitny nauczyciel, wychowawca wielu pokoleń mieszkańców miasta.



1998 - Ksiądz kanonik Tadeusz Nowak - proboszcz parafii p.w. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła. Jego praca duszpasterska przyczyniła się do integracji lokalnej społeczności. Propagator nowego stylu działania świdnickiego kościoła, polegającego na otwarciu się na problemy wiernych , uczestnictwo w życiu społecznym, tworzeniu organizacji samopomocowych, wspólnot parafialnych oraz młodzieżowych.



2004-Nikodem Buchowiecki. Wieloletni pracownik PZL. Związany ze Świdnikiem od 1951 roku. Jeden z założycieli Świdnickiego Areoklubu, który został zarejestrowany w 1952 roku. Obecnie Prezes Klubu Seniorów Lotnictwa, skupiającego ludzi związanych z lotnictwem. Świdnik to wielka baza wspaniałych talentów i lotniczych rodzin. Propagowanie tradycji lotniczych to najważniejsze zadanie KSL. Zaangażowanie Nikodema Buchowieckiego w obchody jubileuszu miasta, zaowocowało publikacjami w książce wydanej z tej okazji.



1999 - Mirosława Grela - działaczka Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, wieloletnia przewodnicząca świdnickiego koła stowarzyszenia. Doprowadziła do utworzenia Miejskiego Centrum Aktywności Zawodowej i Warsztatów Terapii Zajęciowej.



2005- Kazimierz Patrzała. Związany ze Świdnikiem siatkówką, której trenowanie rozpoczął w 1965 roku. W 1976 r. zawodnik najlepszej drużyny w historii świdnickiej siatkówki, zdobył brązowy medal drugiego wicemistrza Polski. Pełnił funkcję prezesa TKKF Świt. Organizator imprez sportowo-rekreacyjnych dla młodzieży. Przewodniczący Kapituły Plebiscytu na Najlepszego Sportowca i Trenera. Od dwóch kadencji zasiada w Radzie Miasta, w ostatniej był wiceprzewodniczącym Rady.



2000 - Jadwiga Ciołek. Od 1976 roku związała swoje życie z naszym miastem. Kieruje świdnicką biblioteką, która pod jej rządami stała się prężnym ośrodkiem kulturalnym. Bliskie są jej sprawy Świdnika i jego mieszkańców. Przez dwie kadencje była radną miejską.

# „Głos"



Mieszkańcy Świdnika pożegnali Papieża Jana Pawła II. Polowa msza święta w kościele pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła zgromadziła wiernych ze wszystkich świdnickich parafii.



Rocznicy „Świdnickiego Lipca" poświęcona była uroczysta, wspólna sesja Rady Miasta i Powiatu, która odbyła się 8 lipca 2005 r. Wśród zaproszonych gości był Lech Kaczyński.



25 lutego 2005 r. Komitet Pomocy SOS „Solidarność" obchodził jubileusz 25-lecia istnienia. Z tej okazji otrzymał tytuł „Zasłużony dla Miasta Świdnika". Członkowie Komitetu służą pomocą najuboższym mieszkańcom miasta.



24 lipca 2005 r. przy ul. Klonowej odbyła się uroczysta msza święta, podczas której poświęcono krzyż i plac pod budowę kościoła nowej świdnickiej parafii pw. św. Kingi.



Powiatowe Dożynki w 2003 r. odbyły się w Trawnikach, pierwsze w Świdniku, stolicy powiatu.



Uroczyste przecięcie wstęgi przed blokiem TBS. Dzięki zaangażowaniu Holendrów nasze miasto wzbogaciło się o osiedle mieszkaniowe TBS Lokum oraz Miejskie Centrum Usług Socjalnych. Współpraca z Holendrami trwała ponad 10 lat. Holenderskie Aalten to pierwsze miasto partnerskie Świdnika.

# przy tym był



W 1963 roku, na świdnickim „wieżowcu", zainstalowano neon. Pierwszy oświetlał kino LOT.



14 grudnia 1981 roku, wiec załogi WSK przed biurowcem.





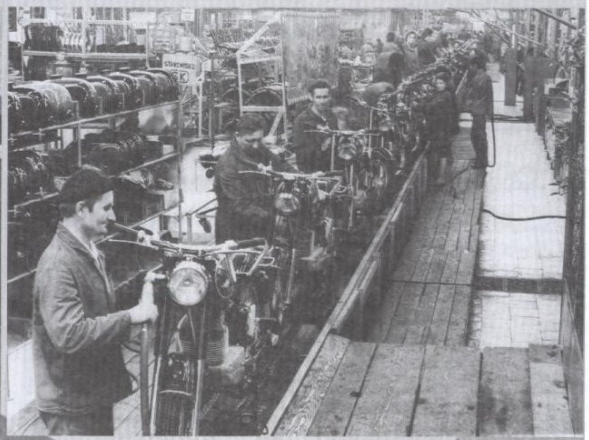

Pierwsza stacja benzynowa mieściła się, w latach 1952-53, w okolicy ulicy Struga. W 1963 roku ulicami Świdnika jeździło 1500 motocykli i 130 aut prywatnych.




Helicopters Brass Orchestra Henryka Maruszaka towarzyszy świdniczanom od początku istnienia miasta.




25 kwietnia 1981 roku, w hali sportowej Avii w Świdniku, miało miejsce pierwsze Walne Zebranie Delegatów Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność". Udział w nim wzięło 497 delegatów.



Produkcja motocykli trwała w Świdniku ponad 30 lat. Powstało ich ponad 2,5 miliona i były najbardziej popularnym środkiem transportu w Polsce.



Świdnickie trojaczki - Kinga, Marcin i Tomek Nakielscy.



Druga wizyta Lecha Wałęsy w Świdniku. Pierwszy raz odwiedził nasze miasto w czerwcu 1981 r.



Fot. Sławomir Socha

Ksiądz Tadeusz Nowak, proboszcz parafii pw. NMP Matki Kościoła obchodzi 35-lecie święceń kapłańskich. W tej też intencji, w najbliższą niedzielę, 29 października, o godz. 10.30, odprawiona zostanie msza św.

Od początku posługi kapłańskiej związany jest ze Świdnikiem, choć jego pierwszą parafią była Kazimierzówka.

Rozpoczął budowę kościoła pw. św. Józefa na Adampolu. Zostając proboszczem parafii pw. NMP Matki Kościoła postawił sobie cel, jakim było zbudowanie ołtarza. Dokonał tego w 2005 roku.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców Świdnika na konwencję komitetu Rodzina i Prawo z udziałem posła na Sejm RP Artura Zawiszy. Spotkanie odbędzie się we wtorek, 31 października o godz. 17.00 w sali Miejskiego Ośrodka Kultury przy ul. Wyszyńskiego w Świdniku.

Artur Soboń
rzecznik prasowy lubelskiego PiS

**Kosztorysowanie**
Sieci i instalacje wod-kan.
Tel. 0 503 052 593
**Faktura VAT**
R-103

CORRADO
**Wyprzedaż ekspozycji, obniżka cen do 80%**
**oferujemy:** wersalki, kanapy, tapczany, szafy, komody, biurka, witryny, także meble holenderskie
Firmowy Sklep Meblowy P.H. Corrado
Radosław Gontarz
Świdnik ul. Elektryczna 23
Park Przemysłowy, tel. 081-446-88-00
w godz. 09.00 - 17.00 sobota do 13.00
R-94

**GABINET GINEKOLOGICZNY**
Zapraszamy w godz. 17-19
*Świdnik ul. Norwida 2*
*(z tyłu za nowym szpitalem)*
**tel. 0 81 751-54-54**
Możliwość rezerwacji godziny przyjęcia
R-5

**Telefon redakcji**
**0 81 468-74-54**
Czekamy na sygnały

Repertuar kina LOT

**27-29 października** - DOA: Dead or alive, prod. Niemcy / W. Bryt., od lat 15, godz. 17.00

**27-29 października** - Kto nigdy nie żył..., (wyk. M. Żebrowski, J. Sydor), prod. Polska, od lat 15, godz. 19.15

**30-31 października** - kino nieczynne

Zakład Pogrzebowy
**KAIS**
Profesjonalna informacja pogrzebowa
Załatwianie wszelkich formalności
Świdnik ul. Okulickiego 2 c
tel. całodobowe 0 81 723-63-46
0 604-492-356
R-1

*Ryszard Borowiec, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Świdniku*

# Dobre rozwiązania w oświacie procentują

**Podczas obchodów Dnia Edukacji Narodowej burmistrz miasta wręczył nagrody dyrektorom i nauczycielom świdnickich szkół. Nagrody oświatowe burmistrza otrzymali: Lucyna Czulczyńska, dyr. Przedszkola Integracyjnego nr 5, Dorota Lorenc, dyr. Szkoły Podstawowej nr 5, Ryszard Borowiec, dyr. Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1. O tym wyróżnieniu rozmawiamy z Ryszardem Borowcem, dyrektorem szkoły, która może się pochwalić doskonałymi wynikami tegorocznej matury.**

- Zawsze staramy się pracować jak najlepiej. Jeżeli ktoś z zewnątrz dostrzeże i nagrodzi te starania, jest to bardzo przyjemny moment. Rok 2006 jest dla naszej społeczności szkolnej, szczególny. Prawie 99% zdanych matur, to sukces. Cieszymy się też, że duży procent naszej młodzieży dostaje się na studia. Drugi, to najwyższe nie tylko w mieście i województwie, ale przewyższające o dwa punkty średnią krajową wyniki w sprawdzianie klas szóstych. Trzeci nasz sukces, to osiągnięcia w sporcie. Zajęliśmy 7 miejsce na 400 szkół, w ogólnej klasyfikacji wojewódzkiej klas licealnych. To duże osiągnięcie, biorąc pod uwagę, że nie jesteśmy szkołą o profilu sportowym, a te stanowią zwykle czołówkę zwycięzców.

Staramy się nie tylko o wysokie wyniki nauczania, ale również o sprzyjającą rozwojowi młodego człowieka atmosferę. Taka praca prowadzona jest w całej szkole, a 60% absolwentów naszej szkoły podstawowej, którzy po ukończeniu gimnazjum wracają i kontynuują naukę w liceum, to potwierdzenie, że dobrze się tu czują. Mamy też już w gronie nauczycieli 10 naszych maturzystów, którzy po ukończeniu studiów pracują w swojej dawnej szkole. Te powroty, są niezwykle przyjemne.

**- Wróćmy do wyników maturalnych, które we wszystkich szkołach w Świdniku, były na dobrym, poziomie. Czy nie uważa Pan, że to zasługa całego środowiska nauczycielskiego i polityki oświatowej w gminie i powiecie?**

-To prawda. Świdnik wyróżnia się w województwie. Wszyscy wiedzą, że oświata traktowana jest w sposób szczególny. Podczas ostatniego spotkania z kuratorem lubelskim, przy analizie wyników maturalnych nie tylko Świdnik, ale cały powiat wyróżniał się dobrymi wynikami we wszystkich możliwych zestawieniach i kategoriach. To efekt wieloletniej pracy, na każdym poziomie nauczania. Można powiedzieć, że prowadzona polityka i przyjęte kierunki w podejściu do spraw oświatowych w gminie, procentują.

Wystarczy popatrzeć na budynki naszych szkół. Przeprowadzone generalne remonty, poprawiły warunki, co na pewno wpłynęło na wyniki nauczania. Nasze szkoły wyposażone są w nowoczesne pomoce naukowe i specjalistyczne pracownie. Dotyczy to nie tylko Świdnika, ale również szkół prowadzonych przez powiat w Piaskach i Trawnikach. Cieszymy się, że mimo niżu demograficznego, szkoły sobie radzą.

Już drugą kadencję zasiadam w Radzie Powiatu i cieszę się, że przyjęte przez nas kierunki działań i zmian dają tak widoczne efekty.

*I. Wierzchoś*



Fot. Sławomir Socha

Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej „PEC" w Świdniku Sp. z o.o. posiada do wynajęcia lokal o powierzchni 35,99 mkw., znajdujący się w wymiennikowni W3B przy ul. Akacjowej 10. Zainteresowanych prosimy o kontakt z przedsiębiorstwem pod nr tel. 081 751 34 27 w godz. 7.00 -15.00

Pani Dorocie Wyskwar
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
**MAMY**
składają
kierownictwo i pracownicy
Urzędu Miasta Świdnik

## KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść .....
.....
.....

Imię i nazwisko .....
Adres (do wiadomości redakcji).....
.....

**Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić? Wystarczy wyciąć kupon z „Głosu Świdnika" (zamieszczamy go obok) i dostarczyć do redakcji. Ogłoszenie do objętości 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie. Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.**

**Sprzedam piec gazowy do centralnego ogrzewania, tel. 0 507 823 498**
B-946

**Sprzedam atrakcyjną działkę budowlaną 1100 mkw., świerki, barakowóz, Nowy Krępiec, ul. Słonecznikowa, tel. 081 468 75 06**
B-947

**Sprzedam działkę budowlaną w Krępcu k. zalewu przy ul. Spacerowej, tel. 081 468 16 49**
B-948

**Sprzedam nowe wc z drewna, kryte blachą, podłoga, sedes, tel. 081 751 36 00**
B-949

**Sprzedam działkę 44a w Nowym Krępcu, przy szosie, wszystkie media, ogrodzona, zagospodarowana, tel. 081 751 66 12, 0 886 951 595**
B-950

**Sprzedam traktorek ogrodowy, spalinowy, własnej produkcji, tel. 081 751 66 12, 0 886 951 595**
B-951

**Sprzedam glebogryzarkę ogrodową, spalinową ROBI-156B, tel. 081 751 66 12, 0 886 951 595**
B-952

**Sprzedam garaż obok „Plusa", tel. 081 468 00 51 po godz. 18-tej**
B-953

**Sprzedam działkę budowlaną w Świdniku, tel. 0 601 201 051 po godz. 18-tej**
B-954

**Sprzedam działkę 3a w lesie, woda w sieci, dach nad głową, ul. Wiejska 23**
B-955

**Przyjmę na stancję pana pracującego do pokoju 2-osobowego, tel. 0 507 823 498**
B-956

**Zdecydowanie kupię M-2, mały metraż, tel. 081 468 04 25**
B-957

**Sprzedam silniki elektryczne 220V-380V do maszyn krawieckich, tel. 081 468 04 25**
B-958

**Sprzedam działkę budowlaną 375 mkw. w Lublinie, ul. Wierzbowa 24, tel. 081 468 56 65**
B-959

**Wynajmę miejsce pod garaż blaszany na ogrodzonej działce przy ul. Kusocińskiego, tel. 0 601 676 202**
B-960

**Sprzedam wózek dziecięcy głęboki dla niemowlaka, tel. 0 691 547 211**
B-961

**Sprzedam dom w Świdniku, ul. Kwiatowa 3, tel. 081 751 25 39**
B-962

**Sprzedam FSO - 1500, rok produkcji 1988, stan dobry, cena 600 zł, tel. 081 751 20 85**
B-963

**Sprzedam przyczepę na 2 konie, stan bardzo dobry, tel. 081 751 29 86, 0 603 501 372**
B-964

**Sprzedam motor crossowy, nowy, poj. 110 cm$^3$, tel. 081 751 29 86, 0 603 501 372**
B-965

**Sprzedam angielski piecyk gazowy + 2 butle gazowe, tel. 081 468 56 65 po godz. 16-tej**
B-966

**Kupię mieszkanie w Świdniku ok. 60 mkw., tel. 0 503 113 180**
B-967

**Kupię motocykl WSK 125, może być nie rejestrowany, tel. 0 502 236 447**
B-968

**Matematyka tel. 081 468 30 08, 501 233 216.** D-2

**Niemiecki tel 081 468 30 08, 504 073 765.** D-3

**Angielski, tel. 0 608 038 882.** D-102

**J. angielski, tel. 0 601 337 532.** D-101

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

*Modelarze wyszli na lotnisko*

# ŚWIĘTO LATAWCA

**Jak co roku Spółdzielczy Dom Kultury i Aeroklub Świdnik zorganizowały zawody pod nazwą Święto Latawca. Na świdnickim lotnisku wzięło w nich udział przeszło dwudziestu młodych modelarzy. Ładna pogoda i dobre warunki atmosferyczne sprawiły, że dopisała nie tylko frekwencja, ale także humory samych uczestników rywalizacji. Najlepsi otrzymali puchary i nagrody rzeczowe ufundowane przez Burmistrza Świdnika.**



Swój model prezentuje zwycięzca zawodów w kategorii latawców skrzynkowych - Patryk Sadowski (w środku).

Ocenianie latawców podczas zawodów jak zawsze było dwustopniowe. Pierwsza była ocena statyczna, w której jeszcze na ziemi zwraca się uwagę na staranność wykonania modeli i pomysłowość w ich zdobieniu. Druga to ocena w locie. Komisja konkursowa oceniała przede wszystkim prawidłowość zachowania się latawców w powietrzu. Suma punktów z obu ocen decydowała o kolejności w klasyfikacji. W tegorocznej rywalizacji wzięli udział uczniowie świdnickich szkół, którzy nie ukończyli jeszcze 14 lat. Zawody odbywały się w dwóch klasach, latawców płaskich i skrzynkowych. W kategorii latawców płaskich czołowe lokaty zdobyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5. Pierwsze miejsce zajęła Kinga Nakielska, drugie Konrad Sidorczuk, a trzecią pozycję, ex aequo, zdobyli Marek Żołądź oraz Jakub Domański. W kategorii latawców skrzynkowych wystartowało tylko trzech zawodników. Zwyciężył Patryk Sadowski z „Piątki", na drugiej pozycji uplasował się Szymon Arasimowicz, a trzeci był Paweł Król.

*JaKo*

*Przy szachownicach Miejskiego Ośrodka Kultury*

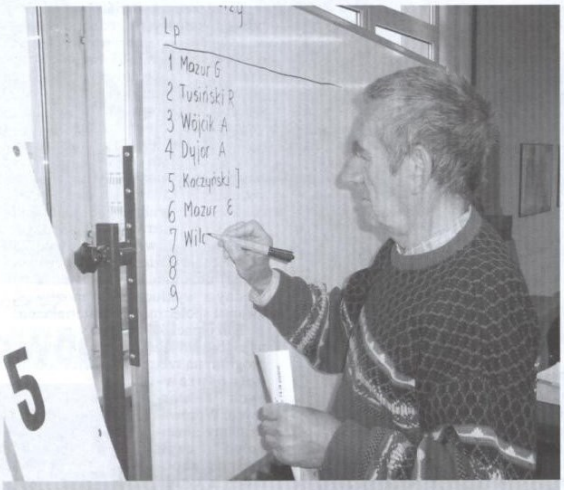
# Lepsza frekwencja

**Październikowy turniej zgromadził zdecydowanie większą liczbę uczestników niż poprzednie zmagania przy szachownicach. Tym razem w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku swoje umiejętności prezentowało osiem osób.**

Zawody, które tradycyjnie zostały zorganizowane przez Zdzisława Marciniaka z Klubu Szachowego Huzar, w kategorii seniorów wygrał Tadeusz Lipski. Turniej był rozgrywany w trzech rundach, systemem każdy z każdym, a zwycięzca w dwunastu partiach zgromadził 10 punktów. Drugie miejsce, mając na koncie 9 punktów, zajął Krzysztof Furmaniuk, a trzecie Eugeniusz Mazur. Wśród juniorów do gry zgłosiła się tylko trójka młodych adeptów królewskiej gry. Po dwurundowej rywalizacji, z kompletem czterech wygranych pojedynków, na pierwszym miejscu uplasował się Maciej Szabała. Na kolejnych pozycjach znaleźli się: Iga Jaśkowiak oraz Łukasz Janicki.

- W listopadzie planujemy zorganizowanie zawodów szachowych z licznymi atrakcjami. Oprócz tradycyjnego turnieju w kategoriach juniorów i seniorów zorganizujemy także grę „na ślepo" oraz partię szachów „żywych". Na pewno będzie na co popatrzeć, więc liczymy, że oprócz samych zawodników imprezie będą towarzyszyli również kibice - powiedział Zdzisław Marciniak.

*JaKo*




Tradycyjnie nad sprawnym przebiegiem turnieju szachowego czuwał niestrudzony sędzia Zdzisław Marciniak.

R E K L A M A

MAK DOM

GRUPA DEWELOPERSKA

Świdnik, ul. Kasperka17/45, tel. (081) 469-23-66

Nowa inwestycja w Świdniku
ul. Kasperka/Klonowa



Oferujemy mieszkania 3-4 pokojowe od 26 do 120 mkw.
Gwarantowana cena sprzedaży • Hipoteczna własność gruntu
www. makdom.com.pl

# Dedal dla Tadeusza Góry



**W niedzielę, 29 października w sali konferencyjnej Urzędu Miasta, odbędzie się uroczyste wręczenie Taduszowi Górze Wyróżnienia Honorowego Dedal, przyznawanego przez Radę Seniorów Lotnictwa Kapituły Wyróżnienia Dedala. Uhonorowanie zasług nestora instruktorów lotniczych, wychowawcy młodzieży, Zasłużonego dla miasta Świdnika, odbędzie się o godzinie 12.00.**

*Siatkarze Avii przed meczem z SMS PZPS Spała*

# Sprawdzą młodzież

**Po inauguracyjnej porażce z Inotelem Poznań, siatkarze Avii zrehabilitowali się i wygrali na wyjeździe ze SPS Zduńska Wola 3:1. W najbliższy piątek rywalem żółto-niebieskich, w ich własnej hali, będzie ostatni zespół w tabeli - SMS Spała.**

Dla zespołu ze Zduńskiej Woli, który w dwóch pierwszych spotkaniach ligowych przegrał, podobnie jak dla Avii było to bardzo ważne spotkanie. Świdniczanie również chcieli zrehabilitować się za niespodziewaną porażkę u siebie z innym tegorocznym beniaminkiem - Inotelem Poznań. - Cieszy zwycięstwo w Zduńskiej Woli, choć gra zespołu na pewno pozostawia wiele do życzenia - mówi Sławomir Czarnecki, II trener Avii. - Liczyliśmy się z tym, że po dwóch wcześniejszych porażkach zespół ze Zduńskiej Woli zrobi wszystko, aby wygrać. Sprawdziło się to w pierwszym secie, wygranym przez gospodarzy. Później nasza gra wyglądała już lepiej i to my zdobyliśmy komplet punktów. Na pewno na słowa uznania po tym spotkaniu zasłużyli nasi środkowi, którzy zaprezentowali skuteczną grę w ataku i bloku. Znacznie gorzej wypadli natomiast skrzydłowi.

Po meczu ligowym ze Zduńską Wolą, siatkarze Avii dwukrotnie zmierzyli się w Świdniku z Resovią Rzeszów w ramach rozgrywek o Puchar Polski. Ciekawostką tych pojedynków był występ w zespole gości, doskonale znanego w Świdniku - Tomasza Józefackiego. Popularny „Józek" zaprezentował się z bardzo dobrej strony i jego drużyna pewnie wygrała dwukrotnie po 3:0. - Mecze pucharowe, ze szkoleniowego punktu widzenia powinny być dla nas pożyteczne, ale nie do końca tak jest - mówi trener Krzysztof Lemieszek. - Sporo czasu spędzamy ostatnio w podróży i w efekcie, mając na uwadze potyczki ligowe, oszczędzam niektórych zawodników. Oceniając dotychczasową postawę moich zawodników mogę powiedzieć, że nie wszyscy gracze są w optymalnej formie. Wciąż liczymy, na lepszą grę Wojciecha Pawłowskiego i Mariusza Kowalskiego. Statystyki ze spotkania w Zduńskiej Woli pokazują, że nasi środkowi zdobywają sporo punktów. Świadczy to o dobrym przyjęciu, ale też o nie najwyższej formie pozostałych zawodników w ataku, którzy muszą ustabilizować formę.

Najbliższy weekend będzie bardzo pracowity dla zespołu Avii. W piątek zespół zmierzy się u siebie z SMS Spała, natomiast w sobotę i niedzielę żółto-niebieskich czekają dwa mecze z Gwardią we Wrocławiu, w ramach rozgrywek o Puchar Polski. - Na pewno bardziej skupiamy się na meczu ligowym z SMS - dodaje trener Lemieszek. - Nie wyobrażam sobie innego wyniku, jak tylko nasze zwycięstwo. SMS to młody zespół, który z racji tego, że nie grozi mu degradacja, często gra na „luzie" i sprawia niespodzianki. Tak bywało w poprzednim sezonie. Aktualnie rywale przegrali trzy spotkania i to my jesteśmy zdecydowanym faworytem najbliższego meczu. Mam nadzieję, że nasz zespół zagra w tym spotkaniu skutecznie i pewnie wywalczy komplet punktów.

*PAW*

*Ryba brała*

# Wędkowali na Wiśle i w Sosnowicy

**W Kępie Gosteckiej, na Wiśle rozegrano siódmą edycję mistrzostw Świdnika w wędkarstwie spiningowym. Zawody tradycyjnie zostały zorganizowane przez Koło PZW Świdnik-Miasto. Tym razem o prymat w mieście rywalizowało dziewiętnaście osób.**

Pierwszą lokatę zajął Krzysztof Majczak, drugą Cezary Kocur, a trzecią Mirosław Seroka. Puchary, dyplomy, upominki oraz okolicznościowe znaczki dla wszystkich zawodników ufundował Urząd Miasta w Świdniku. Uczestnicy zawodów zgodnie przyznali, że tym razem ryba brała dobrze, a na wagę trafiało najwięcej okoni. Największym okazem zawodów był szczupak o wadze 1140 g, którego złowił Adrian Kasperek.

- Ten zawodnik prowadził po pierwszej, czterogodzinnej turze zawodów, ale podczas drugiej praktycznie nie złowił żadnej większej ryby i w końcowej klasyfikacji spadł na odległą lokatę - powiedział Wiesław Górniak, prezes Koła PZW Świdnik-Miasto.

Sporym powodzeniem cieszyły się zawody o Puchar Prezesa firmy „Romb" Romana Buksińskiego, które zostały przeprowadzone na specjalnym łowisku w Sosnowicy. Organizatorzy musieli ograniczyć liczbę uczestników, bowiem łowisko może pomieścić tylko czterdzieści osób, a chętnych do udziału w tych zawodach było dwukrotnie więcej. Pierwsze miejsce wywalczył Tadeusz Krot, drugi był Paweł Paszkowski, a trzeci Patryk Kowalczyk. Warto dodać, że zawody na szóstej pozycji ukończył, znany ze swojego wędkarskiego hobby, Marcin Ogonowski, na co dzień siatkarz pierwszoligowej drużyny Avii.

*JaKo*

# Mamy satysfakcję

**W poniedziałek, 23 października, odbyła się ostatnia sesja Rady Miasta IV kadencji. Na jej czele stał Andrzej Radek. Kazimierz Patrzała i Andrzej Gumienniak sprawowali stanowiska wiceprzewodniczących RM. Rada liczyła 21 osób. W czasie czteroletniej kadencji podjęto 330 uchwał na 46 posiedzeniach.**

Uroczysta sesja Rady Miasta rozpoczęła się od wystąpień przedstawicieli klubów radnych, przewodniczących komisji i zaproszonych gości. Oto ich fragmenty:

**Kazimierz Bachanek:** Czas minął szybko, a to znaczy, że dobrze. Mam satysfakcję, bo praca w Radzie układała się harmonijnie i taka też była atmosfera, w ciągu czteroletniej kadencji. Wszystkim za to dziękuję.

**Andrzej Ćwiek:** 4 lata temu zacząłem przygodę z polską demokracją. Była to także wielka nauka i bardzo dobre podsumowanie mojej kariery zawodowej. Praca radnych to nie tylko sesje, ale przede wszystkim wiele godzin obrad na posiedzeniach komisji.

**Mariusz Wilk** rozpoczął swe wystąpienie od podziękowań za czteroletnią współpracę. Jako minusy kadencji podał – brak pomysłu na promocję miasta oraz trudną współpracę z powiatem. Do osiągnięć zaliczył m.in. rozwiązanie problemu „strasznego dworu', w miejsce którego powstała Galeria Venus oraz pozyskanie 14 mln zł z budżetu państwa na lotnisko.

**Wojciech Borkowski:** jeszcze więcej powinno się poświęcić uwagi ochronie zdrowia, chociaż gmina wyasygnowała pieniądze na mammografię dla świdniczanek oraz badania profilaktyczne w kierunku jaskry.

**Mieczysław Majewski**, prezes zarządu PZL-Świdnik podziękował radnym za dobre kontakty, wyrozumiałość i cierpliwość. Odnosiło się to do postawy władz miasta wobec znacznych zaległość zakładu w płaceniu podatku od nieruchomości. – My nie przejadamy tych pieniędzy – tłumaczył prezes M. Majewski. – Tworzymy nowe miejsca pracy. Musimy inwestować, by zlikwidować lukę technologiczną, jaka powstała w latach 80. i 90. Przeżywaliśmy wtedy problemy restrukturyzacyjne. Toczyła się walka o przeżycie. Wpłaciliśmy już 1,7 mln zł do miejskiej kasy. Do końca roku przelejemy jeszcze kilka milionów złotych. Wiele można osiągnąć, jeżeli działa się razem. Życzę, abyście zostali ponownie wybrani i byśmy mogli nadal owocnie współpracować.

**Burmistrz Waldemar Jakson:** To była kadencja wielu zmian. Na pewno niezapomniana ze względu na wstąpienie Polski w struktury Unii Europejskiej, obchody 50-lecia miasta, 25-lecia powstania Solidarności i Świdnickiego Lipca. Samorządowcy musieli zmierzyć się także z nowymi rozwiązaniami ustawowymi. Choćby wspomnieć wprowadzenie nowej ustawy o finansach jednostek samorządu terytorialnego, czy ustawie o pomocy społecznej.

Miniona kadencja miała kilka priorytetów. Było to przede wszystkim tworzenie warunków do powstawania nowych miejsc pracy i zmniejszenia bezrobocia. Przyczyniło się do tego skonstruowanie planów zagospodarowania przestrzennego określających strefy aktywności gospodarczej i pożądany kierunek rozwoju poszczególnych terenów. Innym czynnikiem jest stabilna polityka podatkowa. Od 4 lat nie podnosiliśmy podatku od nieruchomości związanego z działalnością gospodarczą. Poza tym w Świdniku istnieją strefy z ulgami podatkowymi. Stawiamy na profesjonalną obsługę inwestorów. Świadczą o tym zdobywane przez gminę certyfikaty. Inwestujemy w infrastrukturę - drogi, parkingi, sieci kanalizacji, ciepłownicze i oświetlenie. Wydatki miasta na inwestycje wyniosły 39,5 mln zł. Nasze wysiłki zaowocowały nowymi miejscami pracy i zmniejszeniem liczby bezrobotnych o blisko 1000 osób. Pomagamy osobom pozostającym bez pracy przez program zatrudniania bezrobotnych klientów Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz organizowanie prac społecznie użytecznych dla bezrobotnych, bez prawa do zasiłku, podopiecznych MOPS.

Świdnikiem zainteresowali się nowi inwestorzy, m.in. Balexmetal, Kompania Piwowarska, Lubcon. Gmina pomaga firmom dużym i małym. Przeprowadziliśmy, na przykład, akcję aktualizacji wpisu do rejestru działalności gospodarczej bez absorbowania czasu przedsiębiorcom.

Innym priorytetem jest przygotowanie miasta do szans i wyzwań po roku 2007. Przyczynia się do tego systematycznie realizowany wieloletni plan inwestycyjny z 224 projektami inwestycyjnymi o wartości 194 437 373 zł, w tym 106 460 000 zł z Unii Europejskiej. Dziś w kasie miasta jest już 8,2 mln zł z UE.

Skutecznie staramy się o środki z budżetu państwa na strategiczne dla miasta inwestycje, m.in. modernizację i rozbudowę lotniska - 14 mln zł, budowę węzłów i dróg dojazdowych do miasta - 28 mln zł, budynek sądu i prokuratury - 25 mln zł. Włączyliśmy do unijnego programu rozwoju Polski Wschodniej koncepcję Parku Przemysłowego. Ubiegamy się o 50 mln zł przeznaczonych na modernizację sieci i dróg, utworzenie ośrodka wspierania biznesu, budowę - na bazie obiektów Avii - centrum kongresowo-hotelowo-sportowego.

Bardzo ważne jest rozbudzanie aspiracji edukacyjnych. Jesteśmy jedną z niewielu gmin, która dzieli środki finansowe na oświatę w oparciu o bon oświatowy na jednego ucznia. Subwencja oświatowa wyniosła w tym roku prawie 15 mln zł. Środki pochodzące z budżetu gminy to około 3 mln zł. Wdrażamy innowacje pedagogiczne. Powstały grupy Montessorii, klasy sportowe, lotnicza, integracyjne, z nauką dwóch języków obcych oraz przysposabiające do pracy. Corocznie przeznaczamy ponad 100 tys. zł na doskonalenie zawodowe nauczycieli. Nasze szkoły realizują liczne projekty ze środków państwowych i międzynarodowych. Ich wartość to około 250 tys. zł. Stale udzielamy pomocy materialnej uczniom. Nikt nie może być głodny i wykluczony z możliwości awansu społecznego i materialnego.

Duży nacisk kładziemy na pomoc najsłabszym. Realizujemy wieloletni program na rzecz integracji osób niepełnosprawnych i starszych. Wprowadziliśmy „bezikowe", czyli gminną zapomogę z tytułu urodzenia dziecka. Blisko 2,5 tys. rodzin korzysta z dodatków mieszkaniowych. Ogółem z różnorodnej pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej korzysta 1167 rodzin, a ze świadczeń rodzinnych 2536 rodzin.

Zdajemy sobie sprawę jak ważne jest budowanie tożsamości. Dobrą okazją były niedawne jubileusze - 50-lecia miasta i 25-lecia Solidarności. Nie ma chyba miasta takiej wielkości jak my, które własnymi siłami wydałoby trzy książki upamiętniające te jubileusze. Są to: „Nasz Świdnik. 50 lat miasta", „Świdnicki Lipiec" i bibliografia miasta.

Jestem dumny ze Świdnika i jego mieszkańców.

Dziękując za minione lata wspólnej pracy, burmistrz podkreślił, że sukcesy były możliwe dzięki mieszkańcom i radnym, bo przez nich docierały do Urzędu Miasta opinie i wnioski świdniczan. Dziękował także pracownikom UM, gminnych jednostek oraz instytucji współpracujących z gminą. - Burmistrz jest sługą wszystkich - powiedział na zakończenie Waldemar Jakson.

**Andrzej Radek**, przewodniczący Rady Miasta IV kadencji: Cztery lata temu, mając zaszczyt zamykać ostatnią sesję Rady Miasta III kadencji, powiedziałem, że radni i burmistrz następnej kadencji winni pamiętać m.in. o zagospodarowaniu obiektu „domu kultury w budowie". I oto mijają kolejne cztery lata i obok tej sali, w której obradujemy, stoi piękny obiekt o nazwie Galeria Venus.

Przypominam ten fakt nie bez przyczyny. Po pierwsze, czas jaki poświęciliśmy na podjęcie decyzji w sprawie przeznaczenia tej nieruchomości był dowodem rozwagi, po drugie odwagi – by zaakceptować ryzyko sprzedaży nieruchomości prywatnemu inwestorowi i po trzecie dalekowzroczności – by zaryzykować i pomóc, przy dbałości o interes gminy, miejscowym przedsiębiorcom. W tej decyzji jak w soczewce skupia się wszystko to, co charakterystyczne dla samorządu. Dyskusja, argumenty za i przeciw, analiza i podjęcie decyzji oraz jako konsekwencja tego ciągu zdarzeń – ocena decyzji przez społeczność lokalną. Przypomnę definicję samorządu, którą wypowiedziałem 4 lata temu, iż jest to sztuka wspólnych ustępstw w celu osiągnięcia korzyści dla społeczności lokalnej. Wystarczy spojrzeć na rzeszę odwiedzających ten obiekt, nowe miejsca pracy, spojrzeć na zagospodarowanie przestrzenne i urbanistyczne, by pamiętając o uwagach i krytykach, które ówcześnie padały, odczuwać dużą, wspólną satysfakcję.

Oczywistą rzeczą jest, że samorząd to nie tylko sukcesy, których w tej kadencji nie brakowało, to także porażki. Ale tak jest we wszystkich sferach życia społecznego. Porażek nie da się uniknąć, należy je tylko ograniczać i wyciągać stosowne wnioski, by przypomnieć ludowe porzekadło – nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło.

Sygnalizuję tylko niektóre zadania, jakie czekają na nową radę i burmistrza, którzy zostaną wyłonieni w listopadowych wyborach. Rozwój zasobu mieszkaniowego gminy – niewątpliwie jedno z priorytetowych zadań do realizacji. Podjęte zostały decyzje w tej sprawie, że wspomnę remont budynku przy ul. Hotelowej 6A z przeznaczeniem na mieszkania. Trwają prace w komisjach w tym zakresie. Jestem przekonany, że będą kontynuowane przez nową radę. Rozwiązanie problemu zadłużenia wobec gminy największego podatnika to kolejny bardzo trudny i złożony problem dla obu stron. Myli się ten, kto chciałby go rozwiązać, zakładając, że korzyść z tej sytuacji może osiągnąć albo podatnik, albo gmina. Jestem przekonany, że i ta sprawa zyska właściwą rangę w zadaniach nowo powołanych organów.

Życzę mieszkańcom Świdnika, by powołali w zbliżających się wyborach nowych przedstawicieli wybieralnych organów – radę i burmistrza – na miarę wyzwań stojących przed miastem i gminą, by dobrze i skutecznie realizowali nasze wspólne cele.

*Anna Konopka*



Na zakończenie kadencji, Andrzej Radek i Waldemar Jakson wręczyli radnym i kierownikom gminnych jednostek pamiątkowe dyplomy.



Z radnymi pożegnał się także, jako zastępca burmistrza do spraw inwestycji RYSZARD SUDOŁ, który po zakończeniu kadencji przechodzi na emeryturę. Podziękował wszystkim za wieloletnią współpracę w samorządzie. Był radnym już w pierwszej kadencji. Rok sprawował funkcję burmistrza, a od 8 lat był zastępcą burmistrza. Oprócz okolicznościowego dyplomu i kosza kwiatów, Ryszard Sudoł otrzymał również, jako pożegnalny prezent, kino domowe, które wręczyli mu burmistrz Waldemar Jakson, Andrzej Radek, przewodniczący RM i Grzegorz Wiński, sekretarz miasta.





fot Sławomir Socha

Radni RM IV kadencji. W pierwszym rzędzie od lewej stoją: Mirosław Tarkowski, Stanisław Kubiniec, Wojciech Borkowski, burmistrz Waldemar Jakson, Aleksander Suski, Andrzej Radek, Ryszard Kość, Jan Kondrak, Zenon Dec, Władysław Starobrat, Barbara Gajewska, Jakub Osina, Kazimierz Patrzała. W górnym rzędzie: Janusz Królik, Kazimierz Bachanek, Sławomir Myk, Andrzej Gumienniak, Stanisław Iwaniuk, Andrzej Ćwiek, Alfred Bondos, Włodzimierz Radek i Mariusz Wilk.